

16. Bóg i dharma powinny stanowić dwa koła rydwanu naszego życia

Czy zaniesiesz naczynie do studni, do dużego jeziora, czy nawet oceanu, to ilość wody, jaką możesz przynieść, będzie tylko taka, jaką może pomieścić to naczynie – nic więcej. Podobnie, gdziekolwiek pójdziesz, osiągniesz tylko tyle, na ile zasługujesz – nic więcej. Taka jest prawda. Jaką inną prawdę mogę wam przekazać?

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Nie da się klasnąć tylko jedną ręką. Podobnie, jeśli człowiek chce osiągnąć coś wyższego bez wkładania żadnego wysiłku, nie będzie to możliwe. Gdy człowiek chce zbierać owoce bez dołożenia starań, oznacza to jego słabość. Aby coś osiągnąć, trzeba podjąć jakieś próby. Obowiązkiem człowieka jest zrobić najlepiej, jak potrafi, a o powodzeniu lub niepowodzeniu zadecyduje Bóg. Dokładając starań, możemy osiągnąć wiele i uzyskać dobre wyniki. Stworzenie i Bóg to nie dwie odrębne rzeczy. Na skutek ignorancji to, co w rzeczywistości jest projekcją maji Boga, uważamy za świat i materialne stworzenie. Gdy będziemy postępować mądrze i w oparciu o wiedzę, świat okaże się przejawem ducha boskości. Różnicę widzimy tylko wtedy, gdy myślimy o dwóch rzeczach i odróżniamy je.

Oto przykład. Powiedzmy, że dowiedzieliśmy się, iż na targowiskach w Bangalore są dostępne bardzo słodkie i soczyste owoce mango. Czy przez samo wysłuchanie tej wiadomości możemy doświadczyć jedzenia mango? Powinniśmy pójść na targowisko i zobaczyć mango. Ale na skutek samego patrzenia, sok mango nie znajdzie się w naszych ustach. Aby doświadczyć słodkości soku, musimy włożyć owoc do ust. Zatem, pierwszym krokiem jest zrozumienie. Gdy zrozumiemy, musimy pójść i zobaczyć. Gdy zobaczymy, musimy doświadczyć. Podobnie, gdy słyszymy słowa dżiwa i Bóg, możemy zrozumieć ich aspekty tylko wtedy, gdy to zobaczymy, do tego się zbliżymy i tego doświadczymy. Powinniśmy też zrozumieć prawdę, że Bóg nie może istnieć w oderwaniu od Jego stworzenia. Bez stworzenia nie ma Boga.

Patrząc powierzchownie, ten kawałek nazwiemy tkaniną, ale po zastanowieniu i dzięki zrozumieniu możemy go nazwać zlepkiem nici. Bez nici nie możemy otrzymać tkaniny. Bez gliny nie możemy mieć dzbanka. Bez

złota nie możemy mieć ozdoby. Bez brahmana nie możemy mieć stworzenia. Musimy zrozumieć nierozłączny związek stwórcy i stworzenia. Powinniśmy zbadać i zrozumieć znaczenie trzech słów: ja, świat i Bóg.

Na targu tego świata możemy znaleźć owoc dziwy. Powinniśmy próbować dojść do targu świata i odszukać owoc dziwy. W dziwie powinniśmy doświadczyć brahmana, czyli Boga. Musicie dostrzec jedność brahmana, który jest obecny w nas wszystkich. Możecie mieć wiele różnych naczyń w różnych barwach, o różnych kształtach i wykonanych z różnych metali, ale odbicie słońca w nich wszystkich pochodzi od tego samego słońca. Podobnie, powinniśmy zrozumieć, że we wszystkich dziwach znajdujemy odbicie tylko jednej paramatmy. Przyjmując różne błędne idee, czynimy nasze życie sztucznym. Jeśli w tej grupie zawołamy głośno imię Ramudu, ktoś o tym imieniu wstanie i powie: „Ja jestem Ramudu”. Gdy zawołamy Krisznę, ktoś inny wstanie i powie: „Ja jestem Kriszna”. Chociaż imiona i postacie Ramy, Kriszny, Lakszmi, Narajany i Madhawę wyglądają inaczej, gdy osoby te odpowiadają, wspólne w tym, co mówią, jest „ja”. Ten obecny w każdej osobie aspekt „ja” to aspekt brahmana. Na pytanie „kim jestem” należy odpowiedzieć „ja jestem ja”. Odpowiada to właściwej interpretacji adwajty (niedwoistości). Kiedy jednak mówimy *Aham brahmasmi*, czyli jestem brahmanem, jest w tym stwierdzeniu dwoistość, gdyż pojawiają się w nim dwie rzeczy. Jedna to „ja”, a druga – „brahman”. W wyniku takiego dwoistego pojmowania przez człowieka powstaje wiele błędnych interpretacji i wątpliwości.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Wiedza o atmie, która jest podstawową wiedzą duchową, pozwala nam dostrzec jedność wszystkich ludzkich istot. Istnieją cztery różne rodzaje ludzi. Najlepsi to ci, którzy dostrzegają wady u siebie, a zalety u innych. Druga kategoria obejmuje ludzi, którzy widzą tylko zalety u siebie, a wady u innych. Gorszi od nich są ci, którzy rozgłaszają o sobie dobre rzeczy, których w nich nie ma, a o innych złe, których w tych innych nie ma. Istnieje też czwarta kategoria ludzi i ci są najgorsi. Oni zawsze mówią o nieistniejącym dobru w sobie, zawsze chwalać siebie i nie uznają niczego innego. Można ich nazwać samochwałami. Można zrozumieć samochwalstwo, gdy chwalenie się ma uzasadnienie, ale gdy robicie to z ego (ahamkarą), jest to jak ślepotą.

Rawana cierpiał nie tylko na przerost takiego ego, ale miał też inne złe cechy, jak zazdrość, gniew, żądza oraz władza oparta na bogactwie. Jego rodzicami byli Brahma i Kajkasi. Miał dwóch braci, Kumbhakarnę i Wibhiszanę. Rawana od urodzenia był wielkim wielbicielem i ciągle prowadził tapas (wyrzeczenia). Dzięki ciągłej pokucie zdobył łaskę Iśwary

(Boga) i otrzymał od Niego przywileje. Pewnego razu, gdy prowadził surową pokutę, zjawił się przed nim Brahma i spytał go, czego pragnie. Rawana poprosił Brahmę, by udzielił mu daru, dzięki któremu nie zostanie zabity przez żadną ludzką istotę ani zwierzę. W tamtym czasie żył rakszasa imieniem Majura. Zbudował on sobie piękne miasto. Było piękniejsze od miasta Indry. Majura miał córkę Mandodari, którą poślubił Rawana. Mandodari posiadała wiele dobrych cech, takich jak śanti (spokój), dobroć i prema (miłość), gdy tymczasem Rawana żadnej z nich nigdy nie miał.

Tak więc córka Majury, Mandodari, mająca tyle zalet, została wydana za Rawanę. Od czasu ślubu żona Mandodari robiła, co mogła, by przekazać mu swoje dobre cechy i uratować go, ale Rawana w ogóle nie starał się zmienić swoich cech. Gdy zbliża się koniec człowieka, jego złe cechy wzmagają się. Także w przypadku Rawany złe cechy zaczęły u niego rosnać. Jego brat Wibhishana też próbował przekazać mu kilka dobrych nauk. Sam Rawana wiedział wszystko o dobrym zachowaniu i dharmie. Ale jaki pożytek z wiedzy, gdy się jej nie praktykuje?

Niezależnie od tego, czego się nauczymy, jest to bezużyteczne, jeśli nie wcielamy tego w życie. Rawana był biegły we wszystkich rozmaitych gałęziach wiedzy. Jaki jednak pożytek z całej tej wiedzy, skoro nie wykorzystywał jej w celu osiągnięcia Boga? Gdy złe idee zagnieżdżą się w głowie człowieka, jego mądrość i wiedza wysychają. Ostatecznie Rawana stracił królestwo i zrujnował całą swoją rodzinę.

Brat Rawany, Wibhishana, był wielką sattwiczną (czystą) osobą. Od swojego dzieciństwa spędzał czas na myśleniu o imieniu Pana. Gdy prowadził wyrzeczenia, pojawił się przed nim Brahma i spytał, jakiej chce nagrody. Wibhishana odpowiedział, że pragnie tylko, by jego umysł był zawsze skupiony na lotosowych stopach Pana. Prosił o siły, aby mógł zawsze wytrwać przy stopach Pana. Ponieważ miał sattwiczny umysł i serce, mógł znaleźć się przy Ramaćandrze. Wibhishana zerwał stosunki z bratem, porzucił mienie i bogactwa i dotarł do stóp Ramy. Uznał, że wszystkie dobra, które posiadał, warto poświęcić, aby zdobyć łaskę Ramy. Gdy ktoś ma głęboką wiarę w Boga, może wykonać dowolnie trudne zadanie.

Uczniowie i studenci!

W życiu codziennym chodzimy licznymi i różnorodnymi ścieżkami w poszukiwaniu szczęścia i przyjemności. Na tym świecie jest wielu ludzi bogatych, wielu ludzi silnych, wielu ludzi wykształconych, ale nie znajdziemy wśród nich żadnego, który cieszyłby się pokojem umysłu. Kaurawowie byli bardzo bogaci, silni i posiadali dużo broni, ale nigdy z tego wszystkiego nie zrobili dobrego użytku. Jak człowiek może mieć spokojną

głową, gdy oddala się od Boga i prawości?

Uczniowie i studenci!

Prawdziwa moc, jaką człowiek może osiąść, to moc pochodząca od Boga i z prawości. Powinniście korzystać z dwóch skrzydeł w postaci Boga i dharmy. W świecie powinniśmy poruszać się na rydwanie, który ma dwa koła: Boga i dharmę. Boga i dharmę powinniśmy mieć za życiowe ideały. Święta dharma jest naszym sercem naszego życia. Zapominając o niej i oddając się nieprawości, zrujnujemy życie. Powinniśmy rozpoznać wszystkie nasze złe nawyki i odrzucić je. Na ich miejsce powinniśmy wstawić dobre cechy postaci z Ramajany i praktykować je. Powinniśmy zrozumieć i stosować w życiu dobre cechy, nawet Rawany. On je miał. Gdy był pogrążony w myślach o Bogu, był gotów poświęcić nawet całe swoje ciało. Wtedy naprawdę przestrzegał dharmy i chronił ją. Złe cechy nie były u niego naturalne. Wszystkie złe cechy i myśli przyszedły do niego na skutek kiedyś rzuconej na niego klątwy. Klątwa ta była skutkiem jego karmy. To, co robimy i karma przynoszą skutki. Rodzaj zasianego nasienia określa rodzaj drzewa i owoców, które z niego otrzymamy. Pewne złe rzeczy robimy nieświadomie lub w wyniku ignorancji. Ale czy robimy je świadomie, czy nieświadomie, konsekwencje są nieuchronne. Taka jest natura karmy.

Oto kwiat róży. Kwiat ten wydziela bardzo ładny zapach. Czy trzymamy go w lewej ręce, czy w prawej, zapach pozostaje dokładnie taki sam. Zapach ten dociera nie tylko do nas, lecz także do wszystkich wokół. Jeśli w ręce trzymamy cuchnący kwiat, jego odór dotrze nie tylko do nas, ale do wszystkich, którzy są blisko nas. Tak samo jest z cechami. Złe cechy Rawany rozeszły się ze złymi skutkami na całą Lankę dosięgając nawet Wibhiszana, który był osobą sattwiczną. Gdy Wibhiszana przyszedł, by poddać się Ramie i prosić go o ochronę, Sugriwa, Angada i inni, którzy towarzyszyli Ramie, pytali, czy ktoś, kto był bratem Rawany, nie ma też takich samych złych cech, jakie charakteryzują Rawanę. Powodem tych podejrzeń i złej sławy było towarzystwo, w jakim przebywał Wibhiszana. Dlatego powinniśmy bardzo uważać, wybierając towarzystwo. Powinniśmy starać się przyswajać sobie dobre cechy ze społeczności, w której żyjemy. Gdy przyłączymy się do złych ludzi i przebywamy w ich towarzystwie, w ciągu kilku dni my także popadniemy w złe nawyki. Gdy przyłączymy się do dobrych ludzi i przebywamy w ich towarzystwie, my także przyswoimy sobie ich dobre cechy.

Serca młodych ludzi są czułe i czyste. Są jak białe kawałki tkaniny. Jakimkolwiek kolorem zabarwicie te kawałki, kolor ten będzie natychmiast widoczny. Musicie starać się utrzymywać serce w świętości i przebywać

w świętym towarzystwie.

Uczniowie i studenci!

Urodziliście się w tym świętym kraju Bharatu, nazywacie się synami tego świętego kraju i należycie do hinduskiej religii. Jeśli tylko mówicie, że akceptujecie kulturę i tradycje Indii, a ich nie praktykujecie, postępujecie bardzo niesprawiedliwie wobec tego świętego kraju. Wszyscy młodzi ludzie powinni przyjmować te dobre idee i przekazywać je innym poprzez ich praktykowanie. Jest to właściwy czas; jesteście we właściwym wieku. Jeśli w tym wieku nabędziecie świętych idei, to gdy już dorośniecie, nie będziecie mieli trudności z wcielaniem ich w życie.

Uczniowie i studenci!

Jesteście przyszłymi obywatelami tego kraju. Powinniście pokazywać dobre i święte ideały nie za pomocą słów, lecz w działaniu. Zamiast mówić sto rzeczy, pokażcie praktycznie przynajmniej jedną. Te letnie seminaria zorganizowaliśmy, by pomóc wam zrozumieć znaczenie praktyki. Jeśli po korzystaniu przez miesiąc z tej świętej szansy nie będziecie mogli jej dobrze użyć, powinniście nazwać siebie wielkimi pechowcami. Wielu starszych i doświadczonych ludzi codziennie uczy was tutaj dobrych i świętych ideałów. Powinniście postarać się wchłonąć te idee i stosować je w praktyce. Tę świętą szansę musicie wykorzystać w święty sposób. Swoją zdolność trawienia musicie starannie ochraniać. Tutaj wielu ludzi raczy was wielką ucztą. Z tego ucztowania musicie postarać się strawić przynajmniej jakąś małą część, a po strawieniu zasilić nią ciało i wcielać ją w życie. Po wysłuchaniu tych dyskursów, gdy wracacie do miejsca zakwaterowania, nie powinniście spędzać czasu na zbędnych rozmowach. Powinniście przypomnieć sobie i zreasumować to, co usłyszeliście. Nie powinniście tylko wypowiadać słów składających się na mantrę. Samo wypowiadanie słów i samo czytanie nie wystarczy. Musicie to powtarzać i trawić – każde słowo i każdy dźwięk swojej omkary. Wszyscy ludzie są przejawieniami paramatmy. Byłoby wielkim nieszczęściem, gdybyście nie wykorzystali tak świętej szansy, jaka się wam przytrafiła.

Uczniowie i studenci!

Błogość, jaką się cieszycie, i doświadczenie, jakie zdobywacie, nie powinny okazać się przelotne. Powinny zamienić się w trwałą błogość. Człowiek zawsze dąży do szczęścia i błogości. Jest on ucieleśnieniem szczęścia, dlatego nie powinien doprowadzać do smutku czy cierpienia. W swoim wieku możecie czasem ulec ekscytacji lub rozgniewać się. Gdy coś takiego się wam przytrafi, powinniście usiąść w samotności, przemyśleć zaistniałą sytuację i rozstrzygnąć, co jest słuszne, a co niewłaściwe. Gdy do głowy przychodzi

wam jakaś myśl, nie powinniście od razu działać w podnieceniu. Takie zachowanie doprowadzi was do wielkiego grzechu. Dajcie sobie czas i zastanówcie się, czy myśl ta doprowadzi was do dobrego czynu, czy do złego, czy przyniesie wam chwałę, czy potępienie. Takie rozróżnianie jest bardzo ważne dla wszystkich ludzi.

Możecie przeczytać wiele śastr i puran (świętych pism), ale jeśli nie nabędziecie zdolności rozróżniania między dobrem i złem, wszystko to stanie się bezużyteczne. W życiu codziennym powinniśmy zachowywać się właściwie. Powinniśmy rozwijać uświęcone życie. Powinniśmy urzeczywistniać prawdziwą ludzką naturę. Powinniśmy też przyswajać sobie naturę boskości. Ze względu na tę możliwość mówi się, że świętą rzeczą jest urodzić się człowiekiem wśród tylu rodzących się istot. Urodzić się jako człowiek i zachowywać jak zwierzę znaczy przynosić hańbę samym ludzkim narodzinom.

Uczniowie i studenci!

Powinniście pielęgnować w umyśle święte idee, przyjąć je i praktykować w życiu codziennym.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>